

Do Wisły jak przez Cedron

Data publikacji: 6.04.2012 12:10

Wielkanocne obmywanie się w rzece to zwyczaj kultywowany od wielu lat w Skoczowie. I tym razem nad skoczowską Wisłę przybyło kilkanaście osób, które zechciały wziąć udział w tym obrzędzie.

Skoczowian było niewielu, jednak w kultywowaniu tradycji zechcieli wziąć udział przyjezdni. W tradycyjnym obmywaniu się w rzece wzięło udział kilkanaście osób. Marek Koźdoń był najmłodszym uczestnikiem. – **Pierwszy raz tu jestem. Przyjechałam z dziadkiem. Takie wielkanocne taplanie się w wodzie jest lepsze od strojenia choinki w Boże Narodzenie** – mówił.

Dziadek Marka jest prawdziwym morsmem. Należy do jastrzębskiego klubu morsów Biały Miś. Kiedy przeczytał o skoczowskiej tradycji postanowił, że i on pojawi się nad Wisłą. – **Woda zimna jak na tę porę roku** – mówił zaraz po wyjściu z Wisły. – **To rewelacyjny zwyczaj, w przyszłym roku z pewnością będzie więcej uczestników, zabiorę ze sobą kolegów, bo każda tradycja warta jest kultywowania** – mówi Włodzimierz Grzęda z Kończyc Małych.

[POSŁUCHAJ](#)

Przez lata nad Wisłę przychodziło tylko kilka osób. Mówiono nawet o tym, że skoczowska tradycja ginie. W tym roku uczestników było więcej. Towarzyszyło im światło pochodni. – **Wracając spotkałam jeszcze trójkę młodych mężczyzn, którzy przyjechali specjalnie z Cieszyna, jednak opona w samochodzie pękła i się spóźnili** – dodaje Robert Orawski, szef Miejskiego Centrum Kultury w Skoczowie, propagator zwyczaju. Jak dodaje, **to ważne aby tę tradycję przekazać młodemu pokoleniu**. Zgodnie z wierzeniami w tę szczególną noc na pamiątkę krwawej ofiary Zbawiciela woda zmienia się w krew. To tak zwana *cicha woda*.

[POSŁUCHAJ](#)

A wielkoczwartkowe obmywanie się w rzece sięga wiele lat wstecz. O czym świadczy modlitwa którą odmawiano w Skoczowie z modlitewnika z Kalwarii Zebrzydowskiej z początku XX w. Robertowi Orawskiemu przekazał ją Wojciech Grzebielec na podstawie relacji prababci – Heleny Jakubiec.

Obmywanie się w wodzie w wielkoczwartkowy wieczór jest pamiątką przeprowadzenia Pana Jezusa przez rzekę Cedron, w drodze z Ogrojca na sąd Annasza i Kajfasza. Nie przez most, aby Jego cierpienia podwoić, dlatego jest ten zwyczaj by w ten wieczór obmywać się w rzece i tej wody uświęconej używać na różne bóle i choroby.

Szedł Baranek niewinny otoczony zgryzającymi drapieżnych ludzi, szedł nie po ludzku prowadzony, ale raczej gnany, popychany i gwałtownie za szyję ciągniony, szedł drogą prowadzącą z góry Oliwnej do Jerozolimy, szedł przez skalisty wąwóz, gdzie potok Cedron płynął.

Co Pan Jezus na tej drodze wycierpiał, ile ran poniósł od swoich katów, którzy idąc po moście sami a Jezusa prowadzili na łańcuchu przez wodę po kamieniach, ile tam Krwi Najdroższej spłynęło po kamieniach z Ciała Najświętszego Jezusa, to niebo tylko, ten wierny świadek Jego bólów, wypowiedzieć zdoła.

Rozważ tylko grzeszniku, ile to razy musiał upadać Jezus, zanurzając się w wodzie rzeki Cedronu, popychane przez katów, którzy nie żalowali rąk swoich, aby tylko powiększyć upadki Jezusa.

Panie Jezu Chryste, który idąc przez rzekę Cedron, zanurzyłeś w wodzie Ciało swoje najświętsze, bym ja przez tę

kąpiel bolesną był od grzechów oczyszczony i obmyty, udziel mi tej łaski skutecznej, bym raz obmyty na duszy w sakramencie pokuty, przyodziały łaską Twoją, tej duszy na powrót grzechami nie brukał, bym łaski odzyskanej nie utracił, ale bym w czystości i niewinności przeszedł przez rzekę burzliwą ziemskiej pielgrzymki doczesnej; a po śmierci, gdy dusza rozłączy się z ciałem, bym mógł szczęśliwie za łaską twoją dobić do portu zbawienia i cieszyć się z Tobą po wszystkie wieki wieków . Amen

Dorota Kochman i Jan Bacza

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ FOT. PIOTR IWACZ](#)